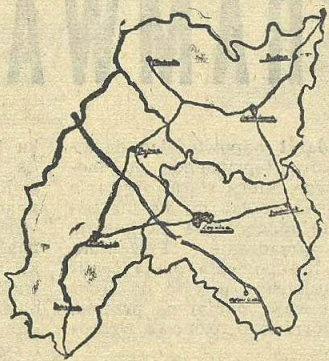


WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE



Cena 1 zł

8 - 14 sierpnia 1959 r.

Legnica
Lubin Legnicki
Złotoryja

Nr 31 (123)

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Rok VI

WITRYNA
zwierciadłem handlu

Wiele jest czynników kształtujących oblicze miasta. Niepoślednie miejsce wśród nich zajmuje handel. Nie przypadkiem pierwszy obraz nowo poznawanych miast bywa przeważnie obrazem dzielnicy handlowej, obrazem witryn i lokali sklepowych. Nie jest to wcale obraz bałamutny — mówi dużo o życiu mieszkańców, o sposobie zaspokajania wielu ich potrzeb. Potrzeby te wykraczają poza zaopatrzenie ludności, bywają nieświadomione, są wreszcie stwarzane przez sam handel.

Spróbowałby ktoś na przykład usunąć pawilon Spółdzielni Ogrodniczej przy ul. Rosenbergów, albo preselekcyjny sklep z obuwiem MHD, czy sklep PSS z artykułami gospodarstwa domowego, a niezależnie od utrudnienia zakupów legniczanie poczuliby się obrażeni z czegoś bardzo istotnego. Przyczyniali się już do tych estetycznych, kolorowych wnętrz, do urządzeń, ułatwiających rozpoznanie się w asortymencie towarów ułatwiających dokonanie wyboru. Przyczyniali się również do tego, że co jakiś czas przybywa nowy przyjemny i nowoczesnie wyposażony lokal sklepowy, że witryny pokazują towary w efektownej i estetycznej oprawie. Szczególnie witryny sklepów MHD Artykułami Przemysłowymi i PDT. Przesłany straszyc nagromadzone jak w (Dokończenie na str. 2)

Spór o miedzę
rozstrzygnięty

Od kilku lat toczyły się spory pomiędzy Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej na temat: czy Huta Miedzi im. H. Wałęckiego leży na terenie miasta czy powiatu. Ojcowie miasta Legnicy utrzymywali, że ze względów ekonomicznych Huta powinna należeć do miasta, że budynki administracyjne leżą na terenie miasta, w związku z czym podatki winny być odprowadzane do kasy MRN.

Wysuwano nawet takie niebłędne argumenty, że Huta i jej pracownicy korzystają z miejskich urządzeń komunalnych itd.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej stało natomiast na stanowisku, że w powiecie przemysł powinien być również reprezentowany, a pieniądze zawsze jest na co wydawać.

Po szczegółowych badaniach Prezydium MRN ustaliło, że spór jest bezprzedmiotowy, gdyż według dokumentów i map Huta w swej większości leży na terenie miasta i jedynie źle wkompane słupy rozgraniczające miasto od powiatu, narobiły całego kłopotu.

Na wspólnym posiedzeniu obu Prezdyjów ustalono, że Huta Miedzi leży w granicach miasta i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej rezygnuje z wszelkich roszczeń do tego przedsiębiorstwa. W ten sposób Legnicy przybył jeszcze jeden zakład przemysłowy. „Gama“

„Wiadomości“ rozmawiają
z sekretarzem KWS w Złotoryi

Mirosława Zaremskiego zna każdy pracownik handlu w powiecie złotoryjskim. Nic dziwnego, od dwóch lat pełni on funkcję sekretarza Komisji do Walki ze Spekulacją. Uczciwi ekspedientcy przyjmują go zawsze życzliwie, ale spekulanci i złodzieje drżą na jego widok.

— Panie Mirosławie, czy dużo spekulantów wytropiliście podczas swej pracy? — pytamy.

— Nieuczciwych handlowców jest jeszcze bardzo wielu. Rocznie wykrywamy około 300 spraw i kierujemy je do prokuratora lub kolegium orzekającego.

— Co jest największą plagą na terenie tutejszego powiatu?

— Mamy urwanie głowy z nielegalnym handlem. Przyjeżdżają tu „ptaszki“ z Wrocławia, Legnicy, Wałbrzycha i Jeleniej Góry. Sprzedają galanterię, dewocjonalia, a nawet napoje alkoholowe, nie mając zezwolenia. Obfity plon zebraliśmy podczas ostatniego odpustu w Zagrodnie. Mieczysław Kublarczyk z Legnicy, bez uprawnień handlował dewocjonaliami i galanterią. Zakwestionowaliśmy mu ten towar i przekazaliśmy sprawę w ręce prokuratora. Tego samego dnia przytłapiliśmy Zofię Wiaczkę, Wa-

leriana Bączka, Władysława Brejtws i Halinę Tkacz. Wszyscy pochodzą z Legnicy. Przeciwko nim skierowano wnioski o ukaranie na kolegium orzekającym.

W Olszanie i Modelkowicach (Dokończenie na str. 3)

Żołnierze radzieccy
pomogli w remoncie linii telefonicznej

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Legnicy otrzymał polecenie przeprowadzenia w bieżącym roku remontu napowietrznej linii telefonicznej na przestrzeni 124 kilometrów.

Naczelnik legnickiego RUT-u był w nielada kłopotcie. Wykonanie tego zadania przewyższało bowiem siły i możliwości legniczanie. Nawet przy udziale wszystkich pracowników RUT-u remont potrwałby co najmniej siedem miesięcy. W tej sytuacji z pomocą przyszli towarzysze radzieccy, którzy chętnie podjęli się tego zadania. Przez trzy tygodnie prac-

wali oni przy remoncie linii telefonicznych na odcinku Góra Śląska—Wąsosz oraz Wąsosz—Wołów—Ścinawa. Roboty te wykonali bezinteresownie traktując je jako dar na XV-lecie Polski Ludowej.

W niedzielę 26 lipca br. w świetlicy RUT w Legnicy spotkali się pracownicy RUT ze swymi radzieckimi przyjaciółmi, którym dyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, Józef Nikon, wręczył jako dowód wdzięczności telewizor i drobne upominki.

(mer)

Zakochany
czy
kolekcjoner?

Krystyna C. zamieszkała w Legnicy, Rynek 45, zgłosiła 16 lipca br. w II Komisariacie MO, że skradziono jej ze strychu dwa komplety damskie na sumę 400 złotych.

Właściwie kradzież bielizny w naszym mieście to nic nowego, ale... Właśnie to „ale“. Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy zanotowaliśmy dość dziwne kradzieże. Oto ze strychów, mimo że rozwieszona tam była różnego rodzaju bielizna, ginęły przeważnie komplety damskie. Złodziei w kilku wypadkach pozostawiali cenniejsze rzeczy (prześcieradła, poszewki, koszule), a zabierali właśnie wspomniane części garderoby damskiej.

Czyż byśmy mieli do czynienia z jakimś kolekcjonerem? Wszystko możliwe. Skoro istnieją osobnicy zbierający rękawice, czy stare kapelusze, dlaczego nie może istnieć osobnik kolekcjonujący komplety damskie?

A może romantyczny złodziej obdarza nimi swą bogdanę? W każdym razie: uwaga, panie!

(nis)



Dyrektor Zarządu PIT — Wł. Nikon z Wrocławia wręcza cenne podarki.

Z krótkim przemówieniem wystąpił sekretarz komсомolskiej organizacji sierżant Pogrzebniak, który między innymi powiedział: „Spotkali nas wielki zaszczyt, że powierzono nam wykonanie takich prac o tak wielkim znaczeniu społecznym i politycznym. Pracowaliśmy z poświęceniem. Chcemy tym samym wyrazić nasze uczucie jakiego żyjemy do narodu polskiego i jeszcze bardziej zacieśnić przyjaźń między narodem polskim i radzieckim. W przyszłości, jeśli zajdzie potrzeba, możemy liczyć na naszą pomoc“.

Fot. W. Wajtraub

Zamiast pocztówki z Prochowic
Przy cmentarzu straszy
Stary Majda też jest człowiekiem

Skwarne lipcowe słońce nie daje ludziom ani chwili wytchnienia. Szczególnie teraz w południe. Suchy kurz rodmuchiwany przez wiatr, wpada w usta tamując oddech. Jeszcze jedno pociągnięcie miotłą po bruku i stary Majda zwiła swój warsztat pracy: miotłę, łopatę i wózek. Tu papier, tam ogryzek — codziennie to samo. Choć na chwilę trzeba odpocząć. Stary, warty człowiek powoli wlece się w kierunku prochowskiej gospody. Tu zamawia duże piwo i płaci wysupłanymi gdzieś z dziesiątej kieszeni drobnymi. Pije powoli, jakby zastanawiając się, czy nie szkoda dla niego tego kufła piwa. Jest gorąco. Piwo zamiast chłodzić idzie do głowy. Stary wychodzi na ulicę z lekką się zataczając. Przechodzi przez Rynek, skręca za róg i naraż widzi... Tak to on... Idzie mu na przeciw — wyrostek w kolejowym mundurze, jego pasierb. Zbliża się... Stary Majda cofa się: „O Jezus! Aby do ludzi, może obronił bo on będzie bił, jak zwykle...“

Na głowę sierżanta Majdy spada pierwszy cios. Półem drugi, trzeci...

Słaby stary człowiek upada, ale ręce pasierba szarpną go w górę.

— Ty mendo! Do domu, tam ci pokażę!

I znowu cios. Z rozciętego czoła starego spływa powoli brunatna krew, wsiąkając w bruk ulicy Farbiarskiej.

Na rogu ulicy powstaje zbiegowisko. Stoją mężczyźni, kobiety, dzieci... Nikt nie ujmuje się za starym człowiekiem. Znowu ciosy syją się na siwą głowę. Od strony Rynku spacerkiem zbliża się milicjant. Cóż, zwykła rodzinna awantura. Nie spieszy mu się. Z sąsiedniego budynku wybiega młody człowiek. Zdecydowanym ruchem odsuwa chuligana i wola milicjanta. Dopiero teraz milicjant decyduje się na interwencję. Chuligan zostaje zatrzymany na posterunku. Nazywa się Michał Ankiewicz, ma lat 20 i mieszka wraz z ojczymem Majdą i matką przy ul. Cmentarnej 29. Posterunek kieruje sprawę o zakłócenie spokoju publicznego do Kolegium Karno-Orzekającego.

Zdawałoby się, że sprawa została

zalatwiona. Kolegium ukarze chuligana i to wszystko.

Otóż nie! To nie wszystko. Posłuchajmy co mówią ludzie.

Przewodniczący MRN w Prochowicach:

— Majda jest zatrudniony już dość długo przy zamykaniu ulic. Z pracy wywiązuje się bez zarzutu. Ludzie nie lubią go, ponieważ krzyczy na tych, którzy śmieją.

Obywatel J. I. (nazwiska znane redakcji):

— Był wypadek, że żona Majdy przywiązała go do słupa telegraficznego i biła go drutem.

Obywatel P.:

— Oni (Ankiewiczowie — przyp. red.) biją go ciągle.

Obywatka Ankiewiczowa (do autora reportażu):

— Stary co miał dostać to dostał, a pan jeszcze dostanie.

Tyle o Majdzie, starym schorowanym, na wpół niedołężnym człowieku. Na koniec jeszcze pytanie: czy stary Majda jest człowiekiem i kto się za nim ujmuje? Czy bicie Majdy jest tylko zakłóceniem spokoju publicznego?

Andrzej Koc



WCZASY TO ŚWIETNA RZECZ!

Fot. J. Datz

DLA KOGO SĄ TRAMWAJE?

Swego czasu sprawa legnickich tramwajów nie schodziła ze szpalt prasy. Krytykowano wiele i ostro. Widocznie ludzie odpowiedzialni za ten stan rzeczy wzięli to sobie do serca, bowiem następnie obserwowaliśmy znaczną poprawę w działalności komunikacji miejskiej.

Ostatnio jednak jesteśmy znów zaniepokojeni dziwnymi metodami, wprowadzanymi przez MPK i stylem pracy personelu tramwajowego. Oto kilka przykładów:

Nie wiadomo w jakim celu wprowadzono niedawno w tramwajach zmianę sposobu wsiadania i wysiadania. W praktyce wyglądało to tak: jadąc linią nr 1 z miasta w kierunku huty wysiadło się wprost na wąską i ruchliwą jezdnię, podczas

gdy drzwi tramwaju od strony chodnika były... związane grubym sznurem lub drutem. (I pomyśleć, że w Legnicy walczą się z wypadkami na jezdni!) Na liczne pytania zdziwionych i oburzonych pasażerów obsługa wozów tramwajowych odpowiadała wzruszając ramionami: „Co nas to obchodzi? Takie zarządzenie!”

A oto inny obrazek! Przed dworcem kolejowym stoi jedynka. Usiłuję wsiąść do wozu przepiętym tylnym pomostem. Z jednej strony drzwi zamknięte, tzn. zasznurowane, z drugiej... również. Wsiadam więc przednim pomostem. Konduktorka i motorniczcy wypraszają mnie twierdząc, że do wsiadania jest tylny pomost. Proszę więc o wyjaśnienie w jaki sposób mam to zrobić. Tu następuje potok obelżywych słów pod moim adresem. Mamy „bojowej” obsługi tramwaju rzeczną dopiero wtedy, kiedy prowadzę dziarskiego motorniczego do owych drzwi, proponując mu wsiąść tylnym pomostem przy obustronnie zamkniętych drzwiach. Okazało się, że po przyjeździe z miasta związno drugie drzwi, nie rozwiązując zamkniętych. Ale zarządzenie nie wykonano!

Innego dnia, jadąc również jedynką zapytałem znajomego stojącego na przednim pomoście, jak mu się podoba ta nowa metoda zawiązywania drzwi. Za-

nim zdążył odpowiedzieć dostałem ostrą reprimendę od motorniczego, który starał się mnie przekonać, że jak mi się nie podoba to mogę sobie iść pieszo, „że zarządzenie Prezydium MRN. Nie pomaga nasza replika. Musieliśmy przejść do środka tramwaju, pomni na przepis: „Z motorniczym rozmowa wzbroniona”.

W Prezydium MRN zapewnił nas, że sprawa absurdałnej interpretacji zarządzenia o prawostronnym wsiadaniu do tramwajów zostanie zbadana.

Istotnie. Obecnie niektóre drzwi tramwajowe nie są już związane sznurami i drutami. Można już znowu wsiadać i wysiadać obustronnie, zgodnie z przepisami ruchu drogowego dla linii jednotorowych.

Ale karuzele uderzeń raz puszczoną w ruch trudno zatrzymać. Wieczór 27 lipca br. godzina 22,35. Ludzie wychodzą z kin. Na przystanku przy skrzyżowaniu ulic Wrocławskiej i Obrońców Stalingradu stoi trój-

ka i jedynka. Podbiegamy, trójkę rusza. Proszę motorniczego z jedynki, by zaczekał na biegnących do tramwaju ludzi. Nie wzruszony motorniczcy daje sygnał, tramwaj rusza. Konduktorka stoi w pustym prawie tramwaju i spokojnie przygląda się biegnącym ludziom. Tramwaj dojeżdża do Pl. Słowiańskiego i czeka kilka minut na mijance. Część pasażerów biegnie co tchu Panieńską, aby go tu złapać. Niekłóty spieszą do huty lub na Asnyka. Ustalam nr wozu — „5”. Konduktorka numeru kontrolnego nie ma. Zapytana odpowiada: „Nie dał mi... a czego pan właściwie chce?”

Rze-czy-wi-ście, czego ja chcę! Chce, proszę szanownej Dyrekcji Miejskiej Komunikacji i wielce szanownej obsługi tramwajów porządku i poszanowania ludzkiego czasu! W imieniu setek legniczan, korzystających codziennie z usług tramwajów chcę by przestano sobie bimbać z pasażera. Najwyższy czas!

AW

Spacerkiem po Legnicy

Zapytany przez pewną miłą „nanią” do kogo należy sklep mięsny przy ulicy Wrocławskiej 76 (miałabym bowiem zamiar napisać do dyrekcji kilka uwag odnośnie zaopatrzenia tego sklepu oraz sposobu sprzedawania mięsa) — spojrzałem na szyld i w obawie, aby nie być posądzonym o rozdwojenie jaźni uprzedmiem przeprosiłem. powiedziałem, że nie wiem i szybko odszedłem.

Przyczyną niemożności udzielenia odpowiedzi był widok dwóch szyldów. Jeden PSS a drugi MHD. Pierwszy informuje, że jest to sklep mięsny nr 16 a drugi, że sklep mięsny nr 19.

Spór do rozstrzygnięcia pozostawiam obu dyrekcjom z prośbą o powiadomienie czytelników naszej gazety.

Dzień ten był wyjątkiem dla mnie pechowym, gdyż ponownie zostałem zapytany przez grupę wycieczkowiczów czy plac przy ulicy Wrocławskiej, należący do Spółdzielni Pracy Budowlano-Konserwacyjnej jest magazynem czy placem zwózki śmieci?

Dla ratowania honoru naszego miasta odpowiedziałem stanowczo że, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta posiada swoje wysypiska śmieci, porządniej niż obok składnicy materiałów budowlanych w/w spółdzielni. Nie wiem czy w ten sposób wystawiłem dobre świadectwo kierownikowi Spółdzielni Pracy Budowlano-Konserwacyjnej przy ulicy Zielonej, Niewątpliwie, Rada Nadzorcza to rozstrzygnie.

Trzecią przykrością jaka mnie spotkała tego dnia, to nabicie guza na czole o transportery Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego — podhurtownia w Legnicy, które stały przed sklepem cukierniczym przy ul. Biskupiej.

Wszystko to działo się 26. VII. Anno Domini 1959

W. W.



Ulice oświetlić chuliganów karać

Rozmawiając z jednym z pracowników Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. MRN zapytałem dlaczego nie palą się latarnie w alei parkowej od ulicy Oświęcimskiej. Odpowiedziano mi, że chuligani niszczą kłose kamieniami, a zakładanie nowych nie opłaca się. Jednocześnie rozmówca zgodził się ze mną, że światło jest tam nie tylko potrzebne, ale konieczne. Moim zdaniem, gdyby takimi kategoriami rozwijano inne zagadnienia, to trzeba byłoby zamknąć dostarczanie gazu i energii elektrycznej, bo są tacy, co nie placą należności, a nawet kradną gaz i energię elektryczną itd.

Światło trzeba naprawić, kłose uzupełnić, ulice oświetlić i jednocześnie karać surowo chuliganów, niszczących mienie społeczne. Kilka mandatów plus wysoka grzywna na pewno przemówią im do rozsądku.

(ww)

Mała rzecz a wstyd

Dyrekcja MHD Art. Spożywczy mi przypomina o tym, że właściwa dekoracja witryn sklepowych to najlepsza reklama.

Sklep nabiałowy przy ul. Wrocławskiej posiada najbrzydszą dekorację na tej ulicy, a okna sklepu spożywczego przy ul. Złotoryjskiej 44 nie są udekorowane od wielu tygodni.

(ww)

Nowe koło gospodyń wiejskich

Dobrze pracujące koło gospodyń wiejskich wiele korzyści przynosi zarówno samym członkiniom koła, jak i całej wsi.

Wystarczy wymienić chociażby takie miejscowości w naszym powiecie jak Bieniowice, Legnickie Pole, Miłkowice, Spalona, Szczytniki czy Nowa Wieś, gdzie koła gospodyń przejawiają wielką aktywność.

Ostatnio (16. VII. 1959 r.) powstało

Uwaga, gaz!

W wielu mieszkaniach w naszym mieście ulatnia się gaz. Często wprost z licznika, często z wadliwie podłączonych przewodów. Są również mieszkania, w których kiedyś gaz był za instalowany, a następnie z różnych przyczyn przewody gazowe zostały bardzo niefachowo zlikwidowane.

Ponieważ takie właśnie mieszkanie z resztkami instalacji posiadają p. p. Józwiakowie zam. przy ul. Piastowskiej 14, III p., wniosli więc prośbę do MPKG o uzupełnienie przewodów i podłączenie gazu. Monter Gazowni Miejskiej w dniu 21. VII. br. rozpoczął uzupełnianie instalacji. Chociaż zachowywał ostrożność, niespodziewanie nastąpił głośny wybuch gazu, spowodowany iskrą, powstałą w wyniku spiecia przewodów elektrycznych. Monter ciężko oparzony został przewieziony do szpitala. Poważnemu oparzeniu uległa również znajdująca się w przyległym pokoju Nadieżda Józwiak. Sąsiadka oraz dwoje dzieci odniosło lekkie oparzenia.

Bardzo dużo jest jeszcze w naszym mieście mieszkań, w których wadliwie są założone obok siebie instalacje prądu elektrycznego i gazu. Mamy nadzieję, że powyższy wypadek przyspieszy prace MZBM i Gazowni Miejskiej przy likwidowaniu niebezpiecznych instalacji elektryczno-gazowych w mieszkaniach.

(nls)

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych obywateli Lubina

W związku z Piętnastolecie Polski Ludowej Rada Państwa odznaczyła szeregi obywateli miasta i powiatu lubińskiego wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Antoni Placzowski — były przewodniczący PPRN w Lubinie, Wiktor Koryzna — długoletni działacz społeczny.

Srebrne Krzyże Zasługi: Wiktor Kolaczek — przewodniczący GRN w Krzeczynie, Jan Duszeńko — naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Parchowie, Józef Budzisz — sekretarz MRN w Chocianowie, Stefan Trzeciak — długoletni pracownik rad narodowych.

Wręczenia odznaczeń dokonał

przewodniczący PPRN na uroczystej sesji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w dniu 21 lipca 1959 r.

(tip)

Nie wyskakiwać w biegu

Skóra nam cierpnie na grzbiecie, gdy obserwujemy „wyczyny” niecierpliwych pasażerów legnickich tramwajów.

Często wskakiwanie do pędzącego wozu, lub wyskakkiwanie kończy się tragicznie: 9.VII. br. Zofia Ostatkiewicz, zamieszkała przy ul. Wrocławskiej, wyskakując z pędzącego wozu tramwajowego wpadła pod motocykl, prowadzony przez Władysława Augustynskiego. Ostatkiewicz może mówić, że miała szczęście, ponieważ doznała jedynie lekkich obrażeń ciała. Rzykowny skok mógł się zakończyć o wiele tragiczniej. Radzimy więc na przyszłość różnym skoczkom zaprzestania brać wurowych wyczynów.

(ole)

Skończmy wreszcie z kratami

Zarządzenia władz państwowych dotyczą nie tylko handlu społecznego, lecz również handlu prywatnego.

Tymczasem kilku prywatnych właścicieli sklepów przy ul. Rosenbergowej jest innego zdania i zarządzenia Prezydium MRN w sprawie zlikwidowania krat i drewnianych zasłon okien wystawowych dotychczas nie honorują.

Może Wydział Architektury i Budownictwa wykorzysta swe uprawnienia i spowoduje wykonanie tego bardzo słusznego zarządzenia.

(ww)



Z pobytu delegacji MRN Grudziądz w Legnicy. W środku przewodniczący MRN mgr Włodzimierz Dąbrowski podczas zwiedzania Legnickich Zakładów Przemysłu Dzwonarskiego.

Fot. A. Waclawek

Witryna — zwierciadłem handlu

kramkach góry najróżniejszych towarów, ułożone były jak, bez żadnej przewodniej myśli. Straszę za to gdzie indziej. Ładnych wystaw jest wiele, ale pomiędzy nimi trafiają się obrazy prawie makabryczne. Wszyscy zgodnie chwalią PSS za samoobsługowy sklep piekarniczy i sklep z artykułami gospodarstwa domowego, ale witryn w większości sklepów trudno dekoratorom tego przedsiębiorstwa wybaczyć.

Widać, że troska o estetykę wnętrza i wystaw jest tam pozostałością samych kierowników sklepów, z których nie wszyscy przecież są urodzonymi artystami. Okropne malowidła, niemowlęta o sześciu palcach, landszafty i zamazane pseudonowoczesne kompozycje stanowią tło zgola nie przyciągające wzroku. Nawet szanowny obiekt PSS — Spółdzielczy Dom Towarowy nie wyróżnia się korzystnie pod tym względem. Z przyjemnością dowiadujemy się, że sklep ten ma być w najbliższym czasie poddany gruntownej renowacji. Spodziewamy się, że po zakończeniu tych prac miasto wzbogaci się o jeszcze jeden sklep z prawdziwego zdarzenia. Nie lepiej wyglądała witryna Wiejskiego Domu Towarowego przy ulicy Rosenbergowej, a już wręcz straszne są okna prywatnych sklepików. Tak straszne, że nie rażą w nich nawet upstrzone setkami much lepy. Rażą natomiast ładno w piękny skąd inąd sklepie cukierniczym MHD na rogu ulicy Wrocławskiej, gdzie w wrażliwy sposób przyozdabiają jarzeniowe żyrandole. Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi idzie wyraźnie z duchem czasu. Najlepiej świadczy o tym kilka bardzo udanych sklepów samoobsługowych, w tym jeden z pierwszą w Legnicy ladą chłodniczą. Może by tak i w dziedzinie tepienia natrętnych owadów sięgnąć do mniej archaicznych środków?

Jakie wrażenie wywołują więc z Legnicy ktoś, kto wpadł tu na kilka godzin i przeszedł się głównymi ulicami? Gdyby nie był uroczony, musiałby smutnie, że dokonuje się u nas proces wzrostu rangi legnickiego handlu. Proces, w którym jedne przedsiębiorstwa przodują, inne stoją w tyle. Gdyby chciał zbadać dla czego tak jest, musiałby pozostać w mieście nieco dłużej i zajrzeć za kulisy, czego przy najbliższej okazji nie omisszamy uczynić.

Wacław Topoliński

Współpraca Legnicy z Grudziądzem coraz bardziej konkretna

W ubiegłym tygodniu bawiła w Legnicy delegacja handlowców z Grudziądza. W skład delegacji wchodził dyrektorzy państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw handlowych oraz kierownik Wydziału Handlu Prez. MRN.

W czasie wizyty goście zapoznali się z działalnością legnickich przedsiębiorstw handlowych, zwiedzi sklepy i punkty usługowe oraz zawarli szereg transakcji. Między innymi legnicki WPHS otrzyma z Grudziądza

większą ilość zielonego groszku i fasoli w konserwach w zamian za kaszę, których brak odczuwa handel grudziądzki. Legnicki PDT dostarczy do Grudziądza pewną ilość skórzanego obuwia dziecięcego w zamian za artykuły emaliowane i gumowe. Przedsiębiorstwa handlu mięsem wymienią między sobą receptury na regionalne wyroby garmażeryjne.

Wiele pożytku przyniosła wymiana uwag i spostrzeżeń na temat organizacji handlu, wyposażenia sklepów itp. Na zakończenie wizyty w Prezydium MRN odbyła się narada, na której goście i gospodarze podsumowali wyniki wizyty.

Wycieczka do Szklarskiej Poręby stanowiła przyjemne ukośnienie spotkania.

wt.

To jest tempo!

Pisaliśmy w nr 27 (119) „Wiadomości Legnickie” że Wydział Gospodarki Komunalnej w Prochowicach uruchamia basen w dniu 21.VII.br. Jednak w wyniku przyspieszenia prac, basen jest czynny od 5 lipca br. W ostatnią niedzielę zjechały nawet dwie wycieczki. Ponieważ jeszcze spodziewane są u-pały, Prochowice zapraszają legniczan na swój ładny basen.

S. M.



Sportowcy z Lubina Legnickiego na starcie

Fot. J. Datz

Dobre wyniki współpracy PKKF z RP LZS

Wyszukać doskonałe warunki szosowe, sprzyjające rozwojowi kolarstwa — oto cel, jaki u progu sezonu wytyczyli sobie m. in. PKKF i RP LZS w Lubinie.

Powołano sekcję kolarską przy Radzie Powiatowej LZS. Rozpoczęto treningi i przystąpiono do organizacji pierwszych wyścigów.

Na sukcesy nie trzeba było długo czekać. Drużyna, jadąca w rajdzie kolarskim do Sobótki, zorganizowanym z okazji Dni Słęż z punktu startowego w Środzie Śląskiej (punktów startowych było kilka), okazała się najlepszą, plasując się w ostatecznej klasyfikacji na III miejscu w województwie. Nie można pominąć tu roli jaką odegrał zastępczyni działacza kolarstwa S. Preobrazenski.

W wyścigu łącznościowców rozegranym niedawno w Legnicy zwyciężył Lisowski członek sekcji kolarskiej LZS Lubin.

Młodzi kolarze są pełni zapału i w tej chwili to już prawie zdobywcy karty „B”.

Należałoby życzyć im dalszych dobrych rezultatów, a Komitetowi Kultury Fizycznej i RP LZS również pomyślnę współpracy.

Z okazji XV-lecia rozegrany został w dniu 12. VII. 59 wyścig kolarski na trasie Polkowice — Lubin — Polkowice, długości 36 km. W kat. rewerów wyścigowych zwyciężył M. Samardak w czasie 1.02.12. Drugi był Kosiorowski.

W kat. rowerów turystycznych pierwszy na metę wpadł Rysko przed Jankowiczem.

Imprezy zorganizowały LZS-y.

Dla uczczenia Święta 22 Lipca Pow. Komitet Kultury Fizycznej zorganizował na Stadionie Miejskim w Lubinie propagandowe zawody kolarskie na torze.

Wyścig australijski eliminacyjny wygrał Samardak. W wyścigu australijskim na dopędzenie zwyciężył Kosiorowski. W najcie-

kawszym wyścigu na dwadzieścia okrążeń toru, w którym startowali zwycięzcy czterech przedbiegów po dziesięć okrążeń, pierwszy był doskonale jadący Marciniak 46,2 km/godz. przed Lisowskim.

Zawody cieszyły się nadspodziewanie dużym zainteresowaniem społeczeństwa.

SIATKÓWKA

W Szklarach Górnych, pow. Lubin, przeprowadzona została 19. VII. br. jedna z eliminacji rozgrywek siatkówki pionu PGR o wyróżnienie najlepszej drużyny wiejskiej naszego województwa.

W związku z nieprzybyciem na zawody reprezentanta Legnicy rozegrano tylko jedno spotkanie, w którym LZS Szklary Górne (Lubin) pokonał LZS Jerzmanice Zdrój (Złotoryja) 3:0 (15:2), (15:4), (15:9), kwalifikując się do następnej rundy.

PILKA NOŻNA

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo kl. B „Stal” Chocianów zwyciężyła dotychczasowego przodownika grupy BKS Bolesławiec 5:1, stając się jednym z najważniejszych pretendentów do awansu.

TABELA ROZGRYWEK PIŁKARSKICH

na dzień 9. VIII. 1959 r. na pierwszym miejscu gospodarze.

III LIGA

Odra Wrocław
Kabewiak Legnica
Orzeł Ząbkowice

KLASA A

Piast Legnica
Górnik Złotoryja

KLASA B

Piast Złotoryja
Orzeł Wojcieszów
BKS Bolesławiec
Pogoń Świerawa
Górnik Złotoryja
Warta Raciborowice

— BKS Bolesławiec
— Górnik Wałbrzych
— Garbarnia Chojnów

— Jaworzanka Jawor
— Dzielarz Legnica

— Zawisza Lubin
— Pogoń Legnica
— LZS Polkowice
— Garbarnia Chojnów
— Odra Malczyce
— Garbarnia Prochowice

M. D.

— Tak, właśnie chciałem do tego przejść. Badanie krwi wykazało, że...

— Wódka?

— I to w dużej ilości.

— Taaak... Dziękuję panu... Proszę normalnym trybem zająć się analizą włosów i krwi. A wy, Wojaś, zostańcie jeszcze na chwilę.

Po wyjściu lekarza komendant wziął sierżanta pod rękę, przeszedł z nim w drugi kąt pokoju do okna, i wskazując głową na

rozmawiał z kilkoma funkcjonariuszami, pokazując im coś na planie miasta. Widział też, jak ludzie ci pochylili się nad zdjęciem zamordowanego, które Wojaś położył na stole.

— No zobaczmy... — mruknął Gabrys do siebie i rześkim krokiem wyszedł z komendy. Miał już przygotowany plan.

Chcąc dostać się najkrótszą drogą do zagrody Jasielonki, musiał dobrze zamoczyć buty w kępalu wysychającego rozlewiska. Ale

lonka, gdzie żeście to stracili?

Zbliżwszy się szybko do mleczarki, wskazał jej na chustkę rozdartą tuż nad czołem i w wyrażeniu rzucając się w oczy miejsce, w którym miękkie, jasne włosy były rzadsze.

— Jasielonka — dorzucił surawo Gabrys. — Kto wam wyrwał dziś w nocy włosy? Z kim żeście się szarpałi? Coście dziś w nocy zbroili?

— A niech pan zobaczy — wskazała ręką na obore.

Wracając od Jasielonki, komendant śmiał się rozbawiony. Znał ją niemal wszyscy okoliczni mieszkańcy. Wałęsa się zabudowania, trzy morgi, których nie umiała wykorzystać nawet pod ogrodnictwo, choć przy mieście dałoby ono spory dochód i... dwie krowy. Ile mleka dawały, nikt tego nie wiedział (bo raz widział, że ma pełną bankę, raz znów, że i do połowy zaczynała nie dochodzić). Choć zachwalała, że jej mleko jest najtwardsze, każdy, kto od niej kupował, nigdy jakoś nie mógł zebrać nawet łyżki śmietany.

Gdy mając odszedł od niej z jakąś kobietą z Chorzowa, machnęła na wszystko ręką; dzieci nie mieli, a jej samej wystarczyło podobno krowy. Zarabiała na nią i na siebie. Tylko tak się dziwnie składało, że u Jasielonki zawsze o każdej porze dnia i nocy można było dostać wódkę. Nieraz z jej domu słychać było nie tylko piśkające śpiewy. Dorywcze kontrole znajdowały zawsze litr czy półtora „czystej”, którą kupowała „dla siebie”. Po prostu wiedziało, że Jasielonka handluje nielegalnie wódką, ale zawsze umiała wymigać się od odpowiedzialności.

(Dalszy ciąg za tydzień)

Kościuszkowcy na start

W roku bieżącym Liga Przyjaciół Zolnierza obchodzi XV rocznicę swego istnienia. Zgodnie z zatwierdzonym przez Prezydium Zarządu Głównego planem obchodu tej rocznicy zorganizowanych będzie szereg imprez szkoleniowych, sportowych i masowych.

Celem tych imprez jest jeszcze większe powiązanie społeczeństwa z Ligą Przyjaciół Zolnierza, zareprezentowanie jej dorobku, osiągniętego w okresie 15-lecia istnienia Ligi.

„Masowe Zawody Kościuszkowskie” prowadzone będą w formie wieloboju, którego podstawową konkurencją jest marszobiegi. W zależności od wieku uczestników trasa marszobiegów będzie wynosiła: dla juniorek 3 km. dla juniorów i seniorów 6 i 9 km.

Uczestnicy zawodów zostaną podzieleni na sześć grup w zależności od wieku. Na trasach marszobiegów każdy uczestnik będzie odbywał próby: topograficzne, sanitarne, obrony przeciwlotniczej, zwożenia, strzelania, rzutu granatem, a ponadto obserwację terenu i pokonywanie przeszkód.

Próby celnego strzelania prowadzone będą z broni sportowej i wojskowej.

W masowych zawodach Kościuszkowskich będą mogli wziąć udział LPZ-towcy oraz członkowie innych organizacji i nieczłonkowie.

Zawody odbywać się będą systemem indywidualnym w kołach i klubach, natomiast zawody powiatowe systemem zespołowym. System zespołowy jest podstawą do eliminacji centralnych, które odbędą się w Szczecinie we wrześniu br.

„Masowe Zawody Kościuszkowskie” w kołach i klubach odbędą się w miesiącu sierpniu.

Zgłoszenia na zawody przyjmują codziennie Zarząd Powiatowy LPZ w Legnicy ul. Piastowa od godziny 8 do 15.

M. D.

Zdzisław Okuniewski

KTO ZABIŁ?(2)

kręte uliczki, dachy i ludzi, spieszących do pracy, rzekł:

— Widzicie, Wojaś, ktoś z tego miasta zamordował go... Macie teraz bojowe zadanie: sprawdzić jak najszybciej, z kim zamordowany spędził wczorajszą noc, gdzie, o której godzinie itd. Zdjęcie denata macie. Mam pewne podejrzenie, ale tym zajmie się sam. No powódźcie, sierżancie!

Wojaś stuknął obcasami i zrobiwszy w tył zwrot, opuścił pokój. Gabrys spojrzał na zegarek. Była 7.30. Podszedł po raz drugi do wieszaka, włożył płaszcz, obciągnął go, jak zawsze bardzo dokładnie i wyszedł tym razem przez nikogo nie zatrzymywany. Zauważył, że w dyżurce Wojaś

nie żałował tego, bo obejście stawu zajęłoby mu co najmniej trzy kwadranse, a tak był na miejscu już w kilka minut. Jasielonka właśnie myślała przy studni bańkę od mleka.

— A... To pan komendant? — rzekła zdziwiona, wycierając mokre ręce o fartuch nie pierwszej czystości. — No, i co?... Już go macie?

— Kogo?

— No tego, który zamordował. — Wiedzie co, Jasielonka? Komu dziś w nocy sprzedacie wódkę? Kto u was był?

— Co też pan komendant wydziała? Ja przecież całą noc...

— Zaraz, zaraz — przerwał Gabrys. — Powiedźcie mi, Jasi-

Zamiast artykułu problemowego o sporcie

Zamiast komentarza zamieszczamy poniżej pismo ZMS w pełnym brzmieniu.

Redakcja „Wiadomości Legnickich”

Zgadza się z Wami, że sport i wychowanie fizyczne stoi na niedostatecznym poziomie. Sugerowane przez autora artykułu. Powiązanie wysiłków celem należytego pokierowania rozwojem wychowania fizycznego, wydaje się jednak mało efektywnym pojęciem. Sprawa zasadnicza. Nad właściwym rozwojem w sportu czuwa MKKF. Sport w szkołach jest inspirowany przez Inspektorat Oświaty. Każda organizacja społeczna ma w swoim programie przewidzianą działalność sportowo-turystyczną, lecz ta działalność nie zajmuje w programie jakiegokolwiek miejsca dominującego.

Naszym zdaniem, istniejące organizacje zdolne są do efektywnej pracy. Nie posiadają jednak często doświadczenia, które posiadają kluby, jak również instruktorów. Wydaje się, że celowym byłoby zorganizowanie narady, na którą przysłaliby przedstawiciele odpowiedzialni za rozwój sportu na terenie miasta. Na tej naradzie winno ustalić się formy pierwszych klubów dla zakładów pracy i organizacji, jak również przedstawienie pracy w klubach — w poważnym miarze na masowość. ZMS deklaruje swój udział na takiej naradzie, jak również późniejszą współpracę.

Jeżeli chodzi o działalność ZMS na odcinku sportowym, to trzeba

przynajmniej, że przedstawia się nie zbyt pomyślnie.

Na caloroczną działalność sportową ZMS ma w skali rocznej 800 zł. Faktem jest, że w takiej sytuacji działalność ogranicza się tylko do inspirowania, a nie czynów. Potrafiliśmy jednak zorganizować kilka imprez, w których wzięła udział młodzież. Do poważniejszych naszych osiągnięć należy zorganizowanie obozu dla 240 młodzieży szkolnej i robotniczej.

Sprawa rozwoju sportu i w interesie nas bardzo i dlatego chętnie skorzystamy z pomocy, jak również deklarujemy swój udział we wszystkich poczynaniach nad rozwojem w sportu w naszym mieście.

mgr A. Liedke
Komitet Powiatowy ZMS
w Legnicy

Z zielonego sportu

W dniach 8-9 sierpnia br. w Legnicy odbyła się mistrzostwa wojewódzkie w piłce siatkowej drużyn żeńskich i męskich Ludowych Zespołów Sportowych Państwowych Gospodarstw Rolnych. Turniej zapowiadano się bardzo ciekawie z uwagi na dużą ilość zgłoszonych drużyn o wyrównanym poziomie.

W związku z organizowaniem sekcji kolarskiej Zarząd Powiatowy LZS otrzymał talony na zakup rowerów wycieczkowych i szosowych. Wszyscy członkowie LZS pragnący nabyć nowe rowery, mogą się zgłaszać po talony do Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej.

ken, j

Klubowi sportowemu „Czarni” potrzebna jest pomoc

Obserwując działalność nowego zarządu Klubu Sportowego „Czarni”, stwierdzić należy, że zarząd w sposób prawidłowy oceni sytuację w klubie, jaka wytworzyła się w okresie działalności poprzedniego kierownika „Balatonu”. Wiele słów krytycznych powiedziano i napisano na ten temat. Trzeba otwarcie przyznać, że w owym okresie sport u „Czarnych” zaczął chylić się ku upadkowi. Świadczyła o tym likwidacja sekcji piływackiej, turystycznej i kolarskiej, osłabienie działalności sekcji bokserskiej i tenisa stołowego, a także zaprzestanie działalności w zakresie organizacji sportu masowego wśród społeczeństwa jako: rozgrywek szachowe, tenis stołowy, siatkówka. Kłedy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Miejski Komitet Kultury Fizycznej oraz Komisja Sportu i Turystyki spowodowały zamknięcie „Balatonu”, rozległy się głosy, że teraz w ogóle

sportu w Klubie Czarnych nie będzie. Była to próba wywarcia presji na Prezydium Miejskiej Rady Narodowej aby zezwoliła prowadzić w Klubie handel alkoholem. Stanowiska tego nie podzielali jedynie prezes Klubu ob. J. Barski i Złotykamień, którzy uważali, że i bez handlu wódką sport prowadzić można i należy.

Obecny zarząd Klubu postanowił z gruntu zmienić działalność Klubu. W pierwszym rzędzie zarząd planuje ożywienie sekcji bokserskiej i tenisa stołowego, dalszy rozwój sekcji piłkarskiej oraz reaktywowanie sekcji turystycznej, piływackiej i lekkoatletyki.

W lokalu „Balatonu” nowy zarząd w porozumieniu z wszystkimi klubami sportowymi chce zrobić „klub działacza i kibica” oraz przystąpić do remontu sali sportowej przy ul. Marchlewskiego.

Tego wszystkiego jednak sam zarząd nie zrobi, jeżeli nie spotka się z należytą pomocą. Czas już pomyśleć o uporządkowaniu spraw finansowych klubu. Dobrze by się stało, gdyby Wydział Finansowy zastosował taryfę ulgową wobec zadłużenia klubu za działalność „Balatonu” i rozłożył ją na raty zgodnie z istniejącymi w tym względzie przepisami. Należałoby rozważyć zastosowanie nadzwyczajnych ulg ze strony Prezydium MRN w odniesieniu do stawek czynszowych za lokal przy ul. Marchlewskiego i po byłym „Balatonie”.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że prowincjonalny klub sportowy nie stać na utrzymanie obiektów sportowych przy istniejących stawkach czynszowych. Natomiast pozbawienie ich sportowców jedynie dlatego, że nie mają z czego płacić równałoby się likwidacji klubu, a to byłoby dużym nieporozumieniem przy istniejącym hasle stałego rozwoju kultury fizycznej i sportu. Wreszcie celowe byłoby udzielenie pomocy przez kierownictwa legnickich spółdzielni w remoncie sali sportowej przy ulicy Marchlewskiego.

Inicjatywie zarządu należy przyklasnąć i życzyć, by spotkali się oni i ich działalność z poparciem i pomocą ze strony tych wszystkich, którzy ją mogą udzielić.

Ha-Wa

WIADOMOŚCI LEGNICKIE — redaguje zespół. Adres: ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 406.

WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK, Sekcja Prasowa Wiadomości Legnickich. Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia drobne przyjmują sekret. redakcji nr 5. Wpłaty: NBP Oddz. Legnica 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych reklamów nie zwraca się.

Prenumerata przyjmuje oddziały PUP i K „Ruch”, listonosze i sekret. red. Warunki: mies. — 4,35, kwart. — 13,00, półroczna — 26,00, roczna — 52 zł.

RSW „Prasa” Wrocław

L-14



PROGRAM BIEŻĄCY

Bałtyk — 3-9. VIII. — Czerwone i czarne — prod. francuskiej — od lat 16.

Kolejarz — 3-9. VIII. — Winchester 73 — prod. USA — od lat 12.

Piast — 3-9. VIII. — Na tropie — prod. francuskiej — od lat 18.

Ognisko — 3-9. VIII. — Miłość w górach — prod. czesko-franc. — od lat 14.

PROGRAM NASTĘPNY

Bałtyk — 10-16. VIII. — O key, Neron — prod. włoskiej — od lat 18.

Kolejarz — 10-16. VIII. — Winda na szafot — prod. francuskiej — od lat 18.

Piast — 10-16. VIII. — Zakazane piosenki — prod. polskiej — od lat 14.

Ognisko — 10-16. VIII. — Miłość po południu — prod. francuskiej — od lat 18.

Dyżury aptek

8. VIII. — Jaworzyńska — tel. 24-56

9. VIII. — Dziennikarska — tel. 616

10. VIII. — Powstańców — tel. 547

11. VIII. — Matejki — tel. 971

12. VIII. — Jaworzyńska — tel. 24-56

13. VIII. — Dziennikarska — tel. 616

14. VIII. — Powstańców — tel. 547

Aktywizacja działalności kulturalno-oświatowej

W powiecie złotoryjskim przy wszystkich Komitetach Gromadzkich powołano grupy pracy kulturalno-oświatowej, w których skład wchodzi czołowy aktyw kulturalno-oświatowy gromady.

Na pierwszych posiedzeniach grupy wyłoniły przewodniczących oraz omówiły formy i metody pracy. Zadaniem grupy

będzie koordynowanie wysiłków aby dać kulturalne, atrakcyjne zajęcia młodzieży w różnych amatorskich zespołach artystycznych, rozwinąć wszelkie formy szkolenia rolniczego, zapewnić odpowiednią bazę, na której mogłaby się rozwijać działalność świetlicowa.

Grupy, zależnie od miejscowych warunków będą tę działalność pobudzać, organizować, kierować. Już na pierwszych zebraniach grupy zadano więcej instruktażu, szerszej pomocy i zainteresowania się ich pracą.

Przy Komitecie Powiatowym powołano 5-osobową komisję do pracy z grupami spośród czołowego kierowniczego aktywu powiatowego.

Zadaniem komisji będzie u-

dzielenie instruktażu, organizowanie wymiany doświadczeń, udzielanie pomocy w trudnościach z jakimi będą się spotykały grupy.

Powiatowy Dom Kultury przez swych instruktorów będzie pomagał amatorskim zespołom artystycznym.

W najlepiej pracującej grupie, gdzie będą widoczne wyniki w pracy z ludnością wsi i PGR, we wrześniu zorganizowana będzie powiatowa narada kierowników grup.

Można już obecnie śmiało powiedzieć, że odpowiedni skład powołanych grup i zamierzenia jakie sobie stawiają dają gwarancję, że praca ich będzie poważnym wkładem w rozwój kultury i oświaty wsi.

Zdzisław Grabowski

139 członków liczy już koło wędkarzy w Wojcieszowie

Sport wędkarski na terenie osiedla Wojcieszów do niedawna miał niewielu sympatyków.

Dziś koło Polskiego Związku Wędkarskiego liczy 139 członków, którzy obok łowienia ryb, organizują wycieczki turystyczno-krajoznawcze, zawody wędkarskie oraz zachęcają młodzież do uprawiania tego przyjemnego i pożytecznego sportu.

Ostatnio staraniem zarządu koła zorganizowano cztery wycieczki samochodami do Prochowic, Pątnowa i innych miejscowości powiatu legnickiego i jaworskiego.

Przyjemną atrakcją były zawody wędkarskie o tytuł najlepszego wędkarza. W zawodach udział wzięło ponad 80 osób. Uczestnicy, którzy wykazali się dobrym połowem ryb, otrzymali 10 cennych nagród, ufundowanych przez dyрекcję i radę zakładową zakładów wapienniczych.

Najlepszym wędkarzem okazał się pracownik zakładów wapienniczych Mieczysław Koczkowski, który zdobył pierwszą nagrodę w postaci wędkę spinningowej wraz z kolowrotkiem. Następne miejsca zajęli: Henryk Purchla, Włodzimierz Zak, Władysław Fiszer, Karol Borycki i inni.

Wojcieszowscy wędkarze doskonale umieją łączyć sport wędkarski z przyjemnymi i bardzo atrakcyjnymi rozrywkami.

(Dak)

Z szerokiego świata



Dziś przedstawiamy naszym czytelnikom sekretarza stanu USA Christiana A. Hertera przemawiającego na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie.

t. WPA

„Wiadomości” rozmawiają

sprzedawano wino, ciastka i cukierki, wykupione ze sklepów uspołecznionych. Dobijano przy tym solidną „marżę”. Zatrzymaliśmy Jana Jagiełłę i Józefa Kowalskiego z Legnicy oraz Bolesława Radkiewicza z Bolesławca.

— Czy poza tym mógłby pan przytoczyć kilka innych ciekawych przykładów z ostatnich dni?

Niezwykłym zwolennikiem walki z alkoholem okazał się sprzedawca baru w Jerzmanicach Zdroju, Zygmunt Bączek. Podawał on konsumentom mniejsze ilości wódki, ale pieniądze pobierał za porcje 50 lub 100-gramowe. Ponadto zarzuca mu się pobieranie wyższych cen za inne towary.

W GS Świerżawa stwierdziliśmy, że jej magazyny były przez tydzień nieczynne. Wskutek tego bardzo ucierpiała zaopatrzenie. Choć wydaje się to śmieszne, w sklepach klienci nie mogli dostać nawet cukierków.

„Jaki pan, taki kram” — mówi przysłowiu. Sklepy w Dobkowie, Sokolowcu i Rzańniku są czynne tylko wtedy, kiedy ekspedientcy mają dobry humor i racją je na parę godzin w... tygodniu otworzyć.

Kiedy przyjechaliśmy samochodem do Sokolowca, sklep był zamknięty. Pod jego drzwiami kilkunastu mieszkańców bezskutecznie czekało na sprzedawczynię Helenę Tkacz, która spacerowała po ogródku i podziwiała w tym czasie piękno przyrody.

Zaprosiliśmy panią Helenę do samochodu i zawieźliśmy ją do sklepu. Kiedy otworzone drzwi, ujrzyliśmy dwie duże sterty cuchnących śmieci. Wewnątrz sklepu panował nieopisany brud i bałagan. Po spełnieniu kielbasie pełzały robaki, a smalec topił się w brudnym papierze. Na towarach nie było żadnych wywieszek z cenami itp.

Jak pan widać musimy walczyć nie tylko z nadużyciami, ale również z niedbalstwem w placówkach handlowych.

Rozmawiał: Lesław Miller

Złotoryjska wieś przed egzaminem czystości i porządku

Tegoroczne prace żniwne w powiecie złotoryjskim trwały w całej pełni. Przebieg ich oceniał się znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. Jednak mimo nawału prac, chłopcy żywo interesują się ostatnią inicjatywą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, które ogłosiło wielki konkurs pod hasłem: „najczystsza i najładniejsza wiosna w powiecie”.

W konkursie może brać udział każda wieś jako zespół, każdy indywidualny rolnik i mieszkaniec wsi. Udział w konkursie czystości i porządku polega na pisemnym zgłoszeniu w terminie do 30. sierpnia br.

Zgłoszenia są kierowane do komisji konkursowej przy Prezydium Gromadzkich i Osiedlowych Rad Narodowych. W imieniu wsi podpisuje i zgłasza wieś do konkursu sołtys wraz z komitetem wiejskim, wybranym na ogólnowiesijskim zebraniu.

Opracowany regulamin konkursu wraz z punktacją został wywieszony w każdej wsi i osiedlu. Formularze zgłoszenia znajdują się u sołtysów. Wymogi konkursu przewidują doprowadzenie budynków gospodarczych i mieszkalnych do estetycznego wyglądu, czystość podwórza, odpowiednie utrzymanie płotów i rowów przy zagrodzie, porządek w ogrodach, sadach, należyte utrzymanie studni, pomp, konserwacja maszyn rolniczych, bezpieczeństwo przeciwpożarowe itp.

Ponadto dla wsi jako zespołu wymagane jest należyte utrzymanie dróg, ulic, placów, drzew przydrożnych, mostów, usunięcie wszystkich gruzów powojennych itp.

Konkurs rozpoczął się z dniem 15 lipca br., i trwać będzie do 30 wrze-

śnia br. W tym okresie komisje konkursowe — gromadzkie, osiedlowe i powiatowe będą przeprowadzać kontrole ustalając przy udziale komitetów wiejskich punktację.

Dla zwycięzców konkursu przewidziane są następujące nagrody:

Dla najlepiej utrzymanej wsi:

I nagroda — 8 000 zł,

II nagroda — 6 000 zł,

III nagroda — 4 000 zł.

Dla najlepiej utrzymanego gospodarstwa:

I nagroda — 1 800 zł,

II nagroda — 1 400 zł,

III nagroda — 1 000 zł.

Ponadto sołtysi nagrodzonych wsi otrzymają rowery. Przewiduje się również nagrody dla osób, które wyróżniły się w organizowaniu prac konkursowych. Ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie nagród przez Powiatową Komisję Konkursową odbędzie się w terminie do dnia 15 listopada br.

Już dziś ze wszystkich stron powiatu napływają zgłoszenia. Z pewnością w konkursie wezmą udział wszystkie wsie i gospodarstwa chłopskie powiatu złotoryjskiego

(Dak)

Mieszkańcy Nowego Kościoła i Pielgrzymki żądają kiosków z gazetami

Dziwna jest gospodarka Delegatury „Ruch” w Złotoryi. W Nowym Kościele na przykład w roku ubiegłym „Ruch” postawił piękny nowy kiosk z gazetami, który w dziwnych okolicznościach po paru miesiącach znikł i znalazł się w Wilkowie. Tym samym pozabawiono 3-tysięczną gromadę gazet i czasopism. Dziś mieszkańcy Nowego Kościoła pragną kupić gazetę lub czasopismo, muszą jechać aż do Złotoryi oddalonej o 8 km.

Sprawiedliwości stało się zadość

Od pewnego czasu osiedle robotnicze jakim jest Świerżawa w powiecie złotoryjskim, było dogodnym miejscem grasujących bezkarnie „dzikich lokatorów”.

Ostatnio odciośnie osiedla wzięli się energicznie do uzdrowienia tej sytuacji.

Ludwik Graf — pracownik złotoryjskiego POM-u opuścił wraz z żoną wieś Rzeszów i nocą wprowadził się do 3 pokoi i kuchni bez przydziału.

2.700.000 zł przekażą do końca br. na budowę szkół Tysiąclecia

Zajęte przez Grafa bezprawnie mieszkanie przy ul. Jagiellońskiej 33, otrzymał górnik z Zakładów Górniczych Nowy Kościół, Tadeusz Galik, a Grafa eksmitowano do zastępczego mieszkania przy ul. Młyńskiej 6.

Ostatnio w Świerżawie przeprowadzono dalsze dwie eksmisje, które spotkały się z aprobatą miejscowego społeczeństwa. Szkoda tylko, jak mówią mieszkańcy — że odciośnie zwlekają zbyt długo z podjęciem decyzji eksmisyjnych.

Prawo jest jedno, obowiązuje ono nie tylko miejscowe władze, ale i obywateli. O tym muszą pamiętać „dzicy lokatorzy”.

(Dak)

(Ken)

2.700.000 zł przekażą do końca br. na budowę szkół Tysiąclecia

Bardzo ambitne plany nakreślił sobie odciośnie powiatu złotoryjskiego — wybudować do końca 1965 r. nowe szkoły w miejscowościach: Wojcieszów, Złotoryja, Nowy Kościół, Biała, Grodziec i Świerżawa.

W 10-ciu dalszych miejscowościach zostaną rewidykowane budynki, które po remoncie będą przekazane na potrzeby szkółnictwa.

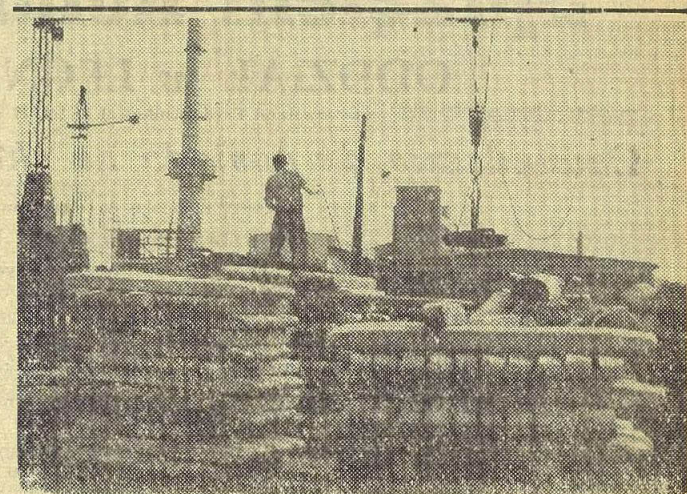
W bieżącym roku, społeczeństwo powiatu złotoryjskiego, po-

stanowiło przekazać w formie opodatkowania, zbiorów i czynów społecznych na konto Powiatowego Komitetu Budowy Szkół ponad 2.700.000 złotych.

Zalogi zakładów przemysłowych, instytucji i urzędów przekażą do końca roku 1.330.000 zł, a mieszkańcy wsi 1.119.000 zł. Włączyli się również rzemieślnicy i prywatny handel, przeznaczając dobrowolnie pierwsze 175 tys. złotych.

(Dak)

Niefortunny motocyklista doznał złamania kości udowej, a pasażerowie samochodu ciężkiego potłuczli ciała. Suma strat wynosi ponad 5 tysięcy złotych.



Gotowa produkcja Huty Miedzi w Legnicy — wiewarsy wdrażają za pomocą takiego oto dźwięku

Fot. J. Datz

Artykuł dyskusyjny

O dach nad głową

- Nie czarujemy się „przyczynami obiektywnymi
- Czy śródmieściu Legnicy grozi zagłada?
- 80 procent budynków wymaga kapitalnego remontu

Śródmieście Legnicy odda się od pozostałej części miasta wyraźnym kontrastem. Kilkadziesiąt kamieniczek straszy brakiem ram okiennych, na głuchobitymi drzwiami, zawalonymi stropami, popękaniem „szkieletami” fasad...

Czy za kilka lat stare miasto nie stanie się wielkim placem rozbiórki?

Jeszcze w 1948 r. wszystkie kamieniczki w śródmieściu Legnicy były zamieszkałe. Ale tylko nieliczni mieszkańcy traktowali Legnicę jako swój końcowy przystanek. Toteż pozostawione na łasce losu, liczące bądź co bądź po kilkaset lat budynki, zaczęły szybko ulegać dewastacji. Dziś stan ten tłumaczy się inaczej — winę zwała się na fatalny „zab czas”. Ostatnio powołano komisję, na czele z zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN mgr. Karstem, która rozpatrywała możliwość odbudowy tych kamieniczek. Niestety, spośród kilkudziesięciu domów wybrano do odbudowy zaledwie 11, przedstawiających największą wartość zabytkową. Ale i tutaj kwestia ewentualnej odbudowy stoi pod wielkim znakiem zapytania. Rozstrzygnie

ją dopiero ekspertyza, jaką obecnie prowadzi w tej sprawie Politechnika Wrocławska. Pozostałe domy zostaną rozebrane. Prace te zostały już nawet zaczęte.

Wydaje się jednak, że problem legnickiego śródmieścia jest daleko poważniejszy. Nie można przecież zapominać o starych kamieniczkach, w których mieszkają dzisiaj ludzie. Zdaniem kierownika MZGKiM w Legnicy ob. Łukasiewicza, przynajmniej 80 procent tych domów wymaga kapitalnych remontów. Inspektor techniczny ob. Stefan Żółtyński, uzupełnia dane: w obrębie śródmieścia wymaga kapitalnego remontu około 200 budynków, zaś w całej Legnicy około 400!

Zresztą nie trudno przekonać się o tym. Widzieliśmy na własne oczy popękane ściany, podparte stropy, belki podtrzymujące klatki schodowe...

Jaki jednak los czeka te kamieniczki? Czy też za kilka lat zostaną przeznaczone na rozbiórki? Czy będą one remontowane? Po odpowiedź udałem się do MZB. Kierownik działu remontowego — Ludwika Norwicz, poinformowała nas, że na kapi-

talne remonty przeznaczono w bieżącym roku sumę około 15 milionów złotych. Remontowi poddane zostaną 73 budynki. Tajemnicą poliszynela jest, że do tej pory wyremontowano dopiero 13! Na pytanie: „Ile budynków w obrębie starego miasta zostanie w br. poddanych remontowi?” — nikt tutaj nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Uważam, że samo bicie na alarm byłoby rzeczą niesłuszną. Moim zamierzeniem jest, by artykuł ten wciągnął do dyskusji wszystkie kompetentne czynniki. A skoro mowa o dyskusji — pomyślmy jeszcze o jednym: Najmniejszy chociażby deszcz, jaki spadnie na Legnicę, jest dla naszych czytelników bodźcem do pisania, telefonowania lub odwiedzania naszej Redakcji. Niezwykle mamy wówczas możliwość wysłuchania całej litanii psiocech na MZGKiM, na MZBM, MPRB. Nasi czytelnicy pytają wówczas: „Dlaczego nie pozwalacie nam remontować mieszkań, dachów, czy klatek schodowych na własny koszt? Dlaczego, kiedy uzyskamy waszą zgodę na remont, nie zaliczacie nam jego kosztu na poczet czynszu?”

Właśnie, dlaczego? Nad tymi pytaniami warto się nieco zastanowić. Zarządzenia, pozwalające z jednej strony lokatorom remontować ich mieszkania, a z drugiej strony zabraniające wliczania poniesionych kosztów na poczet czynszu jest chyba w naszych warunkach niemożliwe, ponieważ nie mobilizuje lokatorów do niezbędnych inwestycji, a przecież zmiana tego zarządzenia bardzo szybko odbiłaby się dodatnio na stanie nie tylko mieszkań, ale i domów. Czy nie należałoby więc zastanowić się nad ewentualną modyfikacją tego zarządzenia?

ROMUALD NADER

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni

w Legnicy, ul. Obrońców Stalingradu 6

zatrudni:

— KIEROWNIKÓW masarni w Kunicach, Prochowicach i Miłkowie. Wymagane świadectwo mistrzowskie i kilkuletnia praktyka w zawodzie.

— JEDNEGO INSTRUKTORA masarni. Wymagane średnie wykształcenie i znajomość zawodu.

Warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się do Wydziału Kadr na wyżej podany adres.

R-198

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Legnicy, ul. Jordana 12 zatrudni natychmiast:

1 INŻYNIERA, 2 TECHNIKÓW, 2 ZBROJARZY, 2 PARKIERYSTÓW, 1 LASTRYKARZA, MURARZY, MALARZY oraz pracowników NIEWYKwalifikowanych.

Warunki pracy według umowy zbiorowej, obowiązującej w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr na wyżej podany adres.

R-196

Zarząd Spółdzielni Pracy „MECHANIK” w Legnicy zawiadamia

społeczeństwo miasta Legnicy, że z dniem 1 sierpnia br. został uruchomiony punkt usługowy (brygada lotna) ślusarski, który wykonuje naprawy zamków i drobne roboty ślusarskie na miejscu u zleceniodawcy.

Zlecenia należy kierować: ul. Złotoryjska nr 14, tel. 25-68, od godziny 7-15.

R-183

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

w Legnicy, ul. Wrocławskiej 211

ogłasza zapisy

dla chłopców do kl. 1 na wydział technologii gorzelnictwa (Technikum) i technologii masarstwa (Zasadnicza Szkoła Zawodowa).

Czas nauki w Technikum trwa 5 lat. Absolwenci mają prawo do używania tytułu technika technologa i zatrudnienia będą w Zakładach Przemysłu Spirytusowego.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują świadectwo egzaminacyjne i zatrudnieni będą w Legnickich Zakładach Mięsnych, ewentualnie w podobnych zakładach na terenie całej Polski.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- 1) życiorys
- 2) świadectwo ukończenia kl. VII Szkoły Podstawowej
- 3) metrykę urodzenia
- 4) świadectwo o stanie zdrowia
- 5) 2 fotografie

Podania należy składać na adres szkoły w terminie do dnia 25 sierpnia bieżącego roku.

Egzamin wstępny odbędzie się w poniedziałek dnia 31 sierpnia 1959 r. o godzinie 9 w gmachu szkoły.

DYREKCJA

R-181

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

ODDZIAŁ w LEGNICY

ul. Rewolucji Październikowej 55 tel. 29-26

Zawiadamia, że posiada na składzie:

- części zamienne do ciągników rolniczych wszystkich typów,
- łożyska toczne do maszyn rolniczych,
- ogumienie do maszyn rolniczych, ciągników, samochodów i wozów konnych,
- części zamienne do wszystkich typów maszyn rolniczych produkcji polskiej oraz do maszyn nietypowych,
- artykuły techniczne i narzędzia oraz urządzenia warsztatowe
- gotowe maszyny rolnicze, wozy konne, platformy konne i samochodowe.

Pierwszeństwo zakupu posiadają: państwowe jednostki resortu rolnictwa, spółdzielnie produkcyjne, spółki maszynowe, kółka rolnicze i rolnicy indywidualni.

R-176

Telefoniczne kłopoty Z... mięsem

Co ma piernik do wiatraka?, gdzie Rzym a gdzie Krym? — mógłby ktoś z pełnym uzasadnieniem zapytać.

Tak. Co ma telefon wspólnego z mięsem? A jednak ścisły związek między telefonem a zamówieniem mięsa w Legnicy istnieje, ku utraپieniu, niestety, wielu konsumentów. Bezspornie kierując się chwałebnymi intencjami i pragnąc poprawić obsługę klientów, Dyrekcja MMH wprowadziła kilka miesięcy temu sprzedaż mięsa na zamówienie w swoim sklepie przy ulicy Chojnowskiej.

Nie wiadomo jednak dlaczego, chyba z wielkiego szacunku dla zdobyczy techniki, ustalono, że zamawiać mięso i według możliwości telefonicznie, a w żadnym zaś wypadku nie wolno personelowi przyjmować osobistych zgłoszeń.

Faktem jest, że ten, kto wydał takie zarządzenie, nie bardzo się nad jego realnością zastanawiał.

A niech o tym świadczy, następująca podpatrzona przez nas scena:

— Proszę pani — zwraca się jedna z kupujących, do sprzedawczyni — chciałabym zamówić kilo schabu i pół kila szynki.

— Przyjmuję tylko telefoniczne zamówienia — brmi odpowiedź.

— W takim razie, czy pozwoli pani zatelefonować do męża? — pyta klientka. — Proszę bardzo. Klientka podnosi słuchawkę, nakręca numer i po chwili mówi —

— Słuchaj, Wacek, dzwonię ze sklepu mięsnego, oni przyjmują tylko telefoniczne zamówienia. Zadzwoń na nr 614 i zamów kilo schabu i pół kila szynki.

Po paru minutach rozbrzmiewa

Za tydzień Arkusz Literacki

Legnickie Zakłady Przemysłu Terenowego w Legnicy, Pl. Mariacki nr 3 zatrudnią natychmiast

1 ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA HANDLOWEGO
1 MAGAZYNIERA W FABRYCE OBUWIA
1 TECHNIKA BHP
1 ROZDZIELCĘ W FABRYCE OBUWIA

Wymagane wykształcenie zgodnie z obowiązującym w Przedsiębiorstwie Przem. Terenowego. Wynagrodzenie wg aktualnej umowy zbiorowej dla PPPT.

Zainteresowani winni zgłaszać się z odpowiednimi dokumentami w dziale kadr LZPT, Legnica pl. Mariacki 3.

DYREKCJA

R-182

Podziękowanie

Serdecznie dziękuję Dyrektorowi szpitala chorób zakaźnych w Legnicy Doktorowi Leopoldowi Bogaczowi za bezinteresowne i skuteczne leczenie matki mojej w ciężkiej i długotrwałej chorobie.

Halina Lambach z matką

R-184

Ogłoszenia drobne

Warsztat-Elektrotechniczny w Legnicy przy ul. Chojnowskiej 32 przyjmuje do naprawy silniki, pralki, chłodziarki i inne przyrządy elektryczne. D-105

Dwa świetliki dziecięce znalezione przy Placu Słowiańskim. Informacje w Redakcji. D-106

Zamienie mieszkanie 3-pokojowe komfort w Białym na podobne w Legnicy. Wiadomości: Legnica, Głogowska 18/3. D-107

Zamienie dwa pokoje z kuchnią i łazienką w Złotoryi na podobne w Legnicy. Oferty składać: Jan Kolesowicz, Złotoryja, Legnicka 20. D-108

Zamienie dwa pokoje z kuchnią komfort w Jeleniej Górze na podobne w Legnicy. Oferty kierować: Jelenia Góra, Ogrodowa 7 m. 4. D-109

Zgubiono legitymację zniżkową wydaną przez Wydział Oświaty w Legnicy na nazwisko Maria Turemko. D-111

ZGUBIŁO legitymację związkową na nazwisko Franciszki Turbińskiej pracowniczkę Zakładów Mięsnych w Legnicy. D-112/59

Serdeczne podziękowanie dr. Antoniemu Abraszko, dyrektorowi Szpitala Miejskiego Nr 2 w Legnicy oraz całemu personelowi szpitala za troskliwą opiekę w czasie mojej choroby. Składa inż. A. Myczkowski. D-110

Uwaga, kocie łby!

W Złotoryi zmienia się nawierzchnię wielu ulic. Władze, gród stary, bruki przeważnie pamiętające jeszcze czasy piastowskie.

Ojcowie miasta winni zwrócić jednak uwagę na jakość wykonywanych robót. Np. w Jeleniej Górze stary bruk przed dolną gospodą. Prace trwały kilka miesięcy, a dzisiaj? Dziś jest to przykład brakovstwa, ma... trawstwa pieniędzy, złego planowania.

Wiadomo, nie ma dobrych brukarzy, ale może od razu warto było zaplanować inną nawierzchnię?

Można przecież było „zgać”, że niezbyt szczerliwie przełożone kamienie ze starego bruku, posypane piaskiem i polane wodą niedługo będą wyglądać tak pięknie jak kilka dni po zakończeniu robót. Niedobrze, ojcowie miasta!

Ludzie widzieli stary bruk, widzieli gdy był zrywany i na nowo układany, widzą jak wygląda ulica obecnie.

Warto się przejść, zobaczyć, przypomnieć sobie, czy czasem nie lepiej ulica wyglądała przed remontem?

Zresztą takich przykładów można w mieście znaleźć więcej. A tamtą ulicę trzeba będzie prędko na nowo wyremontować.

(grab)



Rokitnica koło Złotoryi

Fot. W. Wajtraub

Złotoryscy piłkarze zakończyli turniej

Z inicjatywy PKKF i PKFwN w Złotoryi zorganizowany został ogólnopowiatowy turniej piłkarski o proporcje 15-lecia, ufundowane przez Prezydium PKKF.

W rozgrywkach wzięło udział 7 drużyn seniorów, 3 juniorów i 10 drużyn LZS. W grupie seniorów „Piast” Złotoryja pokonał zastępcę „Garbarnię” 1b — zajmując pierwsze miejsce i zdobył proporcje 15-lecia.

Miejsca dalsze zajęli: Garbarnia 1b, „Pogon” Świerżawa (B-kl.), „Garbarnia” Chojów (III liga) oraz w finale Garbarnia (III liga) i „Orzeł” Wojciszów (B-kl.). Sensacją w rozgrywkach było wyeliminowanie drużyny „Garbarni” I przez piłkarzy „Piasta”

i „Górnika” I Złotoryja z młodą drużyną „Garbarni” 1b.

W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zdobyła dobrze grająca drużyna „Orla” Wojciszów przed juniorami „Piasta” Złotoryja, „Pogoni” Świerżawa i „Górnika” Złotoryjskiego.

W rozgrywkach LZS — piłkarze LZS z Nowego Kościoła zwyciężyli swych imienników z Probuszowa, Pięgrzyk i w finale piłkarzy z LZS Michów.

Miejsca następne zajęli LZS z Michowa, Pięgrzyk i Gieraltów. Tak więc złotoryjscy piłkarze zakończyli turniej 15-lecia, zwycięzcy otrzymali proporcje.

Prezydium PKKF — RP LZS i Komisja Piłki Nożnej PKKF wyraża podziękowanie drużynom, piłkarzom, działaczom sportowym, Zarządom Klubów i LZS-ów za udział i przygotowanie imprezy piłkarskiej z okazji XV-lecia Polski Ludowej.

Jednocześnie składamy gratulacje drużynom: KS „Piast” Złotoryja, KS „Orzeł” Wojciszów i LZS Nowy Kościół za zajęcie w turnieju pierwszych miejsc.

Melioracje

w centrum uwagi władz powiatowych i rolników

W przedwieństwie do lat ubiegłych, w których bardzo słabo interesowano się w powiecie złotoryjskim pracami melioracyjnymi, a zwłaszcza pracą społeczną samych chłopów, obecnie obserwuje się znaczną poprawę na tym odcinku.

Np. do 7 lipca br. rolnicy w 12 wsiach powiatu złotoryjskiego w czynnie społecznym przeprowadzili meliorację rowów długości 15 km. Wartość włożonych prac wynosi ponad 63 tys. złotych.

Ostatnio powstała we wsi Jadwisin spółka wodno-melioracyjna, a w 7 innych wsiach chłopcy zorganizowali komitety organizacyjne, które wkrótce rozpoczną pracę przy meliorowaniu rowów i łąk. Ogólnie do końca br. zostanie wykonanych łącznie w 17 wsiach 62 km. renowacji rowów o wartości ponad 350 tysięcy złotych.

(Dak)

Wspomnienia z obozu



Przyjemnie było na obozie hardskim. Tyle wspomnień, ledzie o czym opowiadać w szkole, wśród kolegów i koleżanek. Starezy chyba do następnego obozu w przyszłym roku.

Fot. J. Tomaszewicz